

Most Pomorski Środkowy zbudowany został na miejscu starszej, drewnianej przeprawy w 1879 roku nad górną głową śluzy Mieszczańskiej podczas jej przebudowy. Jednoprzęsłowy, o stalowej konstrukcji, wspartej o obmurowania głowy śluzy został poszerzony wraz z budową mostu północnego.

Pożar wielkiego „Młyna na Kępie” w 1915 roku i zaniechanie planów jego odbudowy umożliwiło podjęcie budowy Mostu Północnego. Miasto



Most Pomorski Północny

wykupiło teren z rąk prywatnych i przeznaczyło go pod teren przyszłej przeprawy. Na przeszkodzie stanęła jednak Wielka Wojna (wtedy nie miała jeszcze żadnej liczby porządkowej) i powojenny chaos polityczny i gospodarczy w Niemczech. Dopiero w 1928 roku zapadła decyzja o przedłużeniu istniejących już Mostów Kępowych. Prace trwały niespełna dwa lata — od jesieni 1928 roku do połowy 1930 roku. Północny Most Pomorski zbudowany został kosztem ponad dwóch milionów marek, według projektu dr inż. Günthera Trauera (1878–?). Stał on w miejscu istniejącego już nieco wcześniej drewnianego pomostu, wspartego na kamiennych filarach. Modernistyczna, stalowa konstrukcja nitowanych dźwigarów wspierających żelbetową płytę pomostu, oparta jest na betonowych filarach i przyczółkach z kamienną okładziną.

Z oblężenia miasta Mosty Kępowe wyszły prawie bez szwanku. Podczas oblężenia Festung Breslau uszkodzony został jedynie poważniej most Północny. Od 1945 roku Mosty Kępowe noszą nazwę Mostów Pomorskich.

ŚLAWOMIR OPASEK

Świat mknie do przodu wymyślając, co rusz, kolejne paradoksy. Z jednej strony: narzekamy, że mamy coraz mniej czasu dla siebie, z drugiej: tracimy go siedząc przed błękitnym ekranem. Mimo, że każdy z nas jest indywidualnością, to najczęściej mówi się o nas, jako o plastycznej masie, którą łatwo sterować i manipulować. Co więcej, ludzie zaczęto określać mianem „grupy docelowej”, natomiast określenie: „społeczeństwo” z biegiem czasu zyskuje coraz to nowe przymioty. Niestety, w większości wypadków mają one wydźwięk negatywny.

Jana Pawła Wielkiego traktowaliśmy jako członka własnej rodziny. Wyrazy naszego przywiązania okazywaliśmy przy okazji każdego z Nim spotkania. Niejednokrotnie, okrzyki: „Niech żyje Papież” były głośniejsze niż Jego głos! Tak okazywanej bliskości z Papieżem Polakiem nie należy się jednak dziwić. Żałyłość, czy niemal „rodzinne” więzy, przez cały okres trwania Jego pontyfikatu, kształtowały w nas poczucie nie tylko szczególnej roli w Kościele, ale i dumy.

Jacy będziemy?

Rola Polaków w Kościele katolickim, zwłaszcza dziś, jest umniejszana. Ataki na katolików, „mieszanie ich z błotem”, oskarżenia o obludę, arogancję, cwaniactwo, mają na celu odciągnięcie młodych ludzi od Boga. Mają w ten sposób uwierzyć w zacołanie i zaściankowość swoich rodaków. Generalnie rzecz ujmując, sporej grupie ludzi zależy na tym, aby „pokoleniu JP2” odebrać to, w co święcie wierzą.

Perfidia działań antykościelnych polega na takich zabiegach, które zmuszą młodzież do samodzielnego wykreślenia ze swego życia narodowych tradycji. Śmiało można powiedzieć, że na swój użytek, odcinając młodych ludzi od Kościoła, budują społeczeństwo „pustaków”. Wmawia się nam wszystkim, że wraz ze śmiercią Jana Pawła II, Kościół stracił swój jedyny autorytet! Ludzie walczący z Kościołem, potrzebują osób, któ-

rymi łatwo można sterować, można im sprzedać nawet największą głupotę, uwierzą nawet w największe kłamstwo.

Paradoksalnie, grzech charakteryzuje działanie, którego celem jest niesienie człowiekowi zadowolenia, dumy, przyjemności itp. Ten stan, mimo, że trwa stosunkowo krótko, dokonuje w nas olbrzymiego spustoszenia. Bez wątpienia kusi jednak swoją atrakcyjnością. Perfidia zła polega na słabo zauważalnym, powolnym ataku. Jego sukcesywna „praca” przynosi mu efekty, w postaci otworzonej przezeń furtki. Konsekwentnie obniża w nas bariery i zahamowania, dotąd strzeżone pilnie przez sumienie.

Ważne jest, by nikt z nas nie wstydział się swojej wiary. Walka o prawdę jest naszą powinnością. Nie możemy dopuścić, by na naszych oczach niszczonego dorobek kulturalny i duchowy naszych przodków. W przeciwnym razie „społeczeństwo pustaków” stanie się faktem!

„O odnowę oblicza tej ziemi”, modlił się Jan Paweł II podczas pamiętnej piel-

grzymki do Polski w 1979 r. Dziś wszyscy świadkowie Jezusa Chrystusa, winni ponownie uwierzyć w siłę modlitwy, o której tyle nauczał nasz Rodak.

Plastikowy, kolorowy świat krzyczy, że przyszłość jest „nie dla idiotów”. Odpowiedzmy jednak sobie na pytanie: co to za przyszłość, skoro Boże Narodzenie rozpoczyna się u nich w listopadzie, a w hipermarkecie mają swoją „kaplicę”... Nas to przeraża, a samozwańczy „nie-idioty” uważają to za świetny pomysł!

Każdy potrzebuje autorytetów. Jesteśmy Kościołem, Chrystusowym dziełem. Dzięki Jego miłości do człowieka, staliśmy się jednością, w której każdy dla każdego winien być autorytetem. Potrzebujemy siebie nawzajem. Tylko w ten sposób budujemy społeczeństwo miłości.

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI